

Przez dwa miesiące- grudzień 2017 r. i styczeń 2018 r., prawie trzy tysiące matek z całej Polski wypełniło ankietę, pt. „Badanie opieki laktacyjnej w Polsce”. Dziękujemy wszystkim udostępniającym i wypełniającym ankietę. Dzięki Wam- zgodnie z założeniem badania- mamy wgląd w to jak wygląda opieka laktacyjna w Polsce.

Każde pytanie zawarte w ankiecie, wynikało z kompetencji ale przede wszystkim z obowiązków położnych( w głównej mierze)lekarzy i pielęgniarek, zawartych ustawach, rozporządzeniach i zaleceniach regulujących wykonywanie tych zawodów medycznych.

Respondentki najczęściej wypełniające ankietę, to kobiety między 26- 35 rokiem życia ( 79.56%), mające wyższe wykształcenie (84.11 %), które w terminie (90%) urodziły siłami natury (60 %) swoje pierwsze dziecko( 64%).

Ta statystyczna mama, decyzję o sposobie karmienia dziecka podjęła planując ciążę (58%) . Przed porodem nikt z pracowników ochrony zdrowia nie udzielił Jej informacji o karmieniu piersią (53%).Po porodzie miała kontakt skóra do skóry z dzieckiem (65%) przez kilka minut (34%). Jej dziecko pierwszy raz było przystawione do piersi w ciągu dwóch godzin po porodzie (74%).W czasie pobytu w szpitalu personel pomagał Jej w przystawieniu dziecka do piersi (66%).Ale nie informował Jej jak ma rozpoznawać objawy głodu u dziecka (62%). Proponowano Jej pomoc w przyjęciu prawidłowej pozycji do karmienia (42%).Sprawdzano czy dziecko dobrze ssie(50.63%).Mówiono jak często należy przystawiać dziecko do piersi (41.68%).Nie powiedziano jednak , jak rozpoznawać czy dziecko się najada (69%). Personel medyczny nie prosił Jej o informacje: jak często dziecko zgłasza się do piersi, jak długo ssie pierś, ile razy na dobę robi siku i kupkę (64%).W czasie pobytu w szpitalu , położna przekazała jej informacje o karmieniu piersią (52%). Mama –respondentka cały czas była razem z dzieckiem na sali (61%).Karmiła swoje dziecko tylko piersią (43%) , piersią i mieszanką (34%).Mieszanką dokarmiono noworodka w pierwszym dniu życia (46%) i była to przede wszystkim decyzja położnej/pielęgniarki z oddziału noworodkowego (38%). Mamy-respondentki nie poproszono o wyrażenie pisemnej zgody na tę interwencję medyczną (92%).Respondentka bez problemów karmiła piersią (29%) .W trudnościach pomogła Jej położna/pielęgniarka z oddziału noworodkowego (23%) albo nie uzyskała pomocy(23%).W czasie pobytu w szpitalu nie otrzymała informacji jak odciągać pokarm z piersi(56%).W dniu wypisu nie otrzymała informacji jak karmić swoje dziecko w domu (54%). Nie otrzymała też informacji gdzie może szukać pomocy w przypadku gdyby miała problemy z karmieniem piersią (71%). W szpitalu nie otrzymała próbek mleka modyfikowanego (81%).Położna środowiskowa odwiedziła Ją sześć razy(20.26%)( 55% wizyt od czterech do powyżej sześciu), rozmawiała z Nią o karmieniu dziecka (93%), o znaczeniu karmienia piersią i zachęcała Ją do karmienia naturalnego(73%).Położna zważyła dziecko(65%).W obecności położnej karmiła dziecko piersią(73%), ale tutaj też, nie dostała informacji jak rozpoznać czy dziecko się najada (55%).Po wypisie ze szpitala bez problemów karmiła dziecko piersią (32%) ale tej która miała problemy z karmieniem pomogła położna środowiskowa (32%) .W pierwszych czterech tygodniach życia dziecka mama nie podawała smoczka uspokajacza (52%). Karmienie dziecka przebiega( przebiegało) zgodnie z Jej wcześniejszymi planami (68%).

Czy 65% mam i dzieci doświadczających kontaktu STS to dużo czy mało? (zwłaszcza , że 90% porodów odbyło się o czasie), ale kilka minut tego kontaktu , którego

doświadczyło 34 % to już na pewno karygodnie za mało. Zgodne z SOO, co najmniej dwie godziny STS było przywilejem tylko 22% urodzonych dzieci i ich mam.

Jak mama ma wiedzieć ,kiedy dziecko powinno dostać pierś, jak nie otrzyma informacji o rozpoznawaniu objawów głodu u dziecka( raczej nie ma możliwości obserwowania tego na co dzień). Skąd ma wiedzieć , czy dziecko się najadło, jeżeli usnęło przy piersi, albo płacze gdy mu pierś zabrano, skoro nie dostanie informacji co ma obserwować , żeby to rozpoznać. Ponad połowie noworodków podaje się mieszankę , z czego 46% już w pierwszym dniu życia. Czy w takim czasie po narodzinach jest to konieczna interwencja medyczna? z jakich wskazań? A może jest to wynikiem tego , że nie obserwujemy czy dziecko się najada? Mało tego- nie edukujemy matki jak ma to oceniać i nie jesteśmy zainteresowani tym jak często i czy skutecznie dziecko jest przy piersi. Nie oceniamy ( nie pytamy o to matki) wskaźników skutecznego karmienia i może płacz dziecka i niepokój matki czy ma mleko są najważniejszymi elementami w ocenie karmienia piersią i w związku z tym podania mieszanki.

Odpowiedzi respondentek dotyczące liczby wizyt patronażowych położnej, obserwacji przebiegu karmienia i jego skuteczności dają obraz jak dużo mamy do zrobienia w każdym miejscu gdzie mamy kontakt z karmiącą matką. Ta jedna trzecia respondentek oceniających , że karmienie nie przebiegało z Ich wcześniejszymi planami to w skali roku około 120 tysięcy matek do uważniejszej Naszej pracy.